

HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/162786,Huzarzy-w-Kuligowie-Policjanci-w-obronie-Ojczyzny-w-sierpniu-1920-roku.html>
2019-11-22, 17:14

HUZARZY W KULIGOWIE. POLICJANCI W OBRONIE OJCZYZNY W SIERPNIU 1920 ROKU

W sobotę 18 sierpnia w podwarszawskim Kuligowie już po raz trzeci odbyła się inscenizacja historyczna bitwy z 1920 roku. W tej - jakże ważnej dla losów wojny polsko-bolszewickiej - bitwie, w składzie 3. Szwadronu Dyonu „Huzarów Śmierci” walczyli policjanci Policji Konnej z Łodzi, Warszawy i Polesia. Widowisku historycznemu towarzyszył festyn rodzinny którego współorganizatorem było Biuro Historii i Tradycji KGP. Obchody zostały objęte honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachima Brudzińskiego.

Obchody bitwy zostały zainaugurowane uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym w Kuligowie. Po ceremonii kościelnej przed tablicą pamiątkową przedstawiciele rządu, administracji terytorialnej oraz służb złożyli kwiaty. Całości wydarzeń towarzyszyła policyjna asysta honorowa oraz sygnalista.

Po zakończeniu części uroczystej obchodów, widzowie przenieśli się w okolice kuligowskiego skansenu, gdzie na nadbużańskich łąkach odbywał się piknik. Przez całe popołudnie można się było z bliska przyglądać współczesnej pracy policji. Funkcjonariusze komendy Stołecznej Policji demonstrowali pojazdy służbowe, elementy wyposażenia i uzbrojenia, uczyli jak udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej i unikać kradzieży kieszonkowych. Prezentacja mobilnego posterunku oraz pokazy wyszkolenia służbowych psów i koni wzbudziły duże zainteresowanie szczególnie wśród najmłodszych uczestników festynu. Nie zabrakło również policyjnej motorówki, która na co dzień patroluje rejony kuligowskich brzegów rzeki. Policjanci z komisariatu rzeczno w Warszawie uczyli jak bezpiecznie wypoczywać nad wodą i unikać przykrych wypadków. Swoje stanowisko mieli również policyjni antyterrorysty. To tu można było poznać tajniki nowoczesnego uzbrojenia, wejść do pojazdu opancerzonego lub sfotografować się z karabinem snajperskim.

W organizację przedsięwzięcia zaangażowane było nasze biuro. Podczas pikniku goście mogli zapoznać się z wystawą "Funkcjonariusze Policji Państwowej – Cichociemni Żołnierze AK", obejrzeć mundury i wyposażenie polskich policjantów z okresu międzywojennego. Zainteresowani mogli dowiedzieć się o szczegółach potyczki w 1920 roku i szczególnie w niej udziale funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP. Odwiedzający nasze stanowisko otrzymali plany lekcji i zakładki do książek w stylistyce Policji Państwowej. Najmłodszy mogli się wykazać umiejętnościami manualnymi i upiększali biurowe kolorowanki.

O godzinie 17 rozpoczęła się inscenizacja historyczna ukazująca epizod z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Licznie zebrana publiczność z przejęciem obserwowała potyczki polskich kawalerzystów ze Szwadronu Policji Konnej z oddziałami bolszewickimi. Widowisko zostało okraszane niesamowitą narracją, która sprawiła, że tę przedstawianą w nim historię oglądało się jak najlepszą produkcję filmową. Przygotowana z dużym rozmachem inscenizacja, wzmocniona efektami pirotechnicznymi, przyciągnęła nie tylko zdeklarowanych miłośników historii, ale także licznych mieszkańców, gości czy letników. Wszyscy byli pod wrażeniem żywołości i realizmu przedstawianych scen batalistycznych. Po zakończeniu inscenizacji rekonstruktorzy dali pokaz umiejętności jazdy konnej i posługiwania się bronią.

Największą niespodziankę sprawili jednak uczestnikom policyjni antyterrorysty. W końcowej części imprezy na okoliczne łąki wjechał samochód. Za nim z impetem wpadły terenowe pojazdy z przyciemnionymi szybami. W mgnieniu oka zajęły mu drogę. Ze środka wyskoczyli zamaskowani „specjaliści”, doskoczyli do zatrzymanego pojazdu i wyciągnęli siedzące w nim osoby. Zanim obserwatorzy zdążyli się zorientować w całej sytuacji, nad ich głowami zawisł potężny śmigłowiec. Z jego pokładu zrzucano linę ratowniczą. Tym właśnie środkiem transportu cała grupa ewakuowała się w bezpieczne miejsce. Na szczęście był to tylko pokaz umiejętności policjantów Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP i policyjnych lotników.

Obchody objęte były honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachima Brudzińskiego. Patronat

medialny nad wydarzeniem objęło czasopismo "Policja 997".

BHiTP KGP

Z kart historii ...

Bitwa pod Kuligowem

Wieczorem 16 sierpnia 3 szwadron Jezierskiego podporządkowano ponownie VII BR i podzielony na półszwadrony skierowano na Serock z rozkazem odbicia miasta. Półszwadron Rozumskiego zajął miejsce na lewym, zaś Jezierskiego na prawym skrzydle nacierających oddziałów. O północy po silnej kanonadzie artyleryjskiej, do boju ruszyły oddziały 155. pp, które szarżą wsparł 4 pluton policyjny, który jako pierwszy wpadł do miasta wywołując popłoch wśród nieprzyjaciół, którzy uciekli na drugi brzeg Narwi podpalivszy za sobą most. Huzarzy natychmiast ugasiłi przeprawę umożliwiając 155. pp pogoń za bolszewikami. Jeszcze przez kilka godzin konni policjanci oczyszczali okolicę z niedobitków bolszewickich oddziałów. W sumie w walkach pod Serockiem 3 szwadron zdobył na nieprzyjacielu 5 kaemów, 30 koni i 50 jeńców.

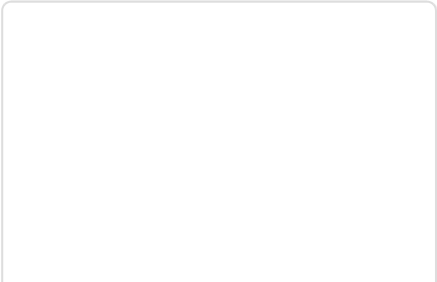
Następnego dnia, decyzją gen. Latinika, Dywizjon Huzarów Śmierci został podporządkowany 10 Dywizji Piechoty i skierowany został w rejon Kuligowa. Podczas swego marszu patrole Dyonu oczyszczały teren z pomniejszych oddziałów rozbitej pod Warszawą 16 Armii sowieckiej, z którymi dochodziło do licznych starć. Jeden z patroli, pod plut. Smołągą, ustalił, iż w Kuligowie znajdują się znaczne siły bolszewickiej piechoty wspartej kilkoma bateriami artylerii polowej, z których większość została jednak zdążyła się już przeprocwać na prawą stronę Bugu. Dowiedziawszy się o tym por. Siła-Nowicki przyspieszył marsz Dywizjonu i dotarł do przeprawy. Zauważywszy pojawienie się polskich oddziałów bolszewicy okopali się otwierając jednocześnie silny ogień na polskie pozycje. Próba przejścia przez rzekę wplaw podjęta przez 1 i 2 szwadron załamała się wskutek ostrzału artyleryjskiego i karabinowego. Widząc bezsensowność dalszej walki z przeważającym przeciwnikiem wyposażonym w silne baterie, dowódca Dyonu postanowił zwiączać je walką do czasu nadejścia oddziałów 10 DP.

Nie mogąc doczekać się posiłków, jak też zauważywszy bezowocność dotychczasowej walki, na rozkaz dowódcy, ppor. Rozumski zebrał jeden pluton złożony z 20 ochotników oraz 3 łączników z 3 szwadronu w celu wejścia na tyły przeciwnika i spowodowanie zamieszania w jego szeregach. O godzinie 18:00 oddział opuścił stanowiska i ruszył w dół rzeki. Jednocześnie, aby odwrócić uwagę bolszewików od manewru, rozpoczęto silny ostrzał ich pozycji, na co zmasowanym ogniem odpowiedziały działa i kaemy przeciwnika. Wzajemny huraganowy ogień został przerwany dopiero o zmroku. W tym czasie oddział Rozumskiego szukał dogodnego miejsca do przeprawy, aż w końcu, około godziny 22:00, przeszedł na drugą stronę Bugu pod wsią Popielarze. Dalej kierując się pomiędzy Kanią Niemiecką i Kanią Polską doszedł do wsi Popowo Piaski, gdzie napotkał na przeciwdziałanie sowieckiej piechoty. Po półgodzinnej walce huzarzy wycofali się bez strat na wieś Popowo Kościelne. Podczas marszu natknęto się na polanie na silniejszy oddział nieprzyjaciela, który mimo szczupłych sił postanowiono zaatakować. Salwa karabinowa zaskoczyła i dezorganizowała śpiących „bojców”. Po pewnym czasie oficerowie zaczęli jednak opanowywać panikę i skupiać wokół siebie żołnierzy domyślając się słabości polskich sił. W obawie przed okrążeniem huzarzy przystąpili do gwałtownej szarży, dzięki której rozproszyli część sił przeciwnika i przebili się do lasu i skierowali ponownie w stronę rzeki. Niestety, w lesie pluton wpadł w zasieki. Groziło mu śmiertelne niebezpieczeństwo, gdyż za sobą miał oddziały sowieckiej piechoty. Ostrzeliwując się oddział zdołał się wydostać z zasieków i około godziny 4:00 przeprocwać na drugi brzeg Bugu. Bilans działania plutonu na tyłach bolszewickich wyniósł kilku zabitych i rannych oraz wziętych do niewoli, z której jednak szybko zbiegli. Akcja przyniosła pożądaný efekt, bowiem zaskoczenie oddziałów sowieckich na ich własnych tyłach pomieszało szeregi wywołując w jego popłoch i niepokój wśród żołnierzy. Oddziały stojąc naprzeciw Dyonu Siły-Nowickiego pospiesznie wycofały się kierując się na Wyszaków.

Również główne siły huzarów odnosiły sukcesy militarne nad przeciwnikiem. Pod wieczór, już po wyruszeniu plutonu Rozumskiego, jeden ze szwadronów pod osobistą komendą Siły-Nowickiego, patrolując okolicę wsi Borki, natknął się na sowiecką kolumnę. Szarże huzarów złamały doszczętnie opór bolszewików, którzy zginęli pod szablami polskich kawalerzystów, bądź rozpierchli się bezładnie. W wyniku walki zdobyto 4 działa z jaszczami pełnymi amunicji, najprawdopodobniej zagarnięte wcześniej na Polakach. Poległo 3 huzarów, zaś kilku zostało rannych.

Źródło: Historia.org.pl







Ocena: 4.2/5 (6)

[Tweet](#)